Oświadczenie złożone
przez senatora Adama Szejnfelda
w dniu 22 lipca 2024 r.

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Rodzina krajów wspólnej waluty euro rośnie, i to nie tylko pod względem liczby państw i ich ludności, ale co gospodarczo istotne, także pod względem wartości PKB oraz skumulowanego kapitału. Dzisiaj wygląda więc na to, że po 25 latach istnienia strefy wspólnej waluty jako Polska zostajemy w gronie nielicznych już państw w Europie przywiązanych do dziewiętnastowiecznie rozumianej suwerenności.

W bieżącym roku obchodzimy jubileusz 20-lecia członkostwa Polski w Unii Europejskiej, a pamiętać trzeba, że nasza akcesja wiązała się także z decyzją przyjęcia przez Polskę wspólnej waluty euro. Nie mamy jej z wielu powodów. Przede wszystkim politycznych, ale trzeba podkreślić także fakt, że w minionych 2 dekadach mieliśmy problem ze spełnieniem również warunków finansowych, a więc kryteriów z Maastricht. Warto jednak, nie tylko z okazji 25-lecia utworzenia strefy euro, wrócić do tematu.

1 stycznia 1999 r. 11 państw Unii Europejskiej wprowadziło wspólną walutę i przyjęło politykę pieniężną w ramach Europejskiego Banku Centralnego. Do unii gospodarczej i walutowej (UGiW) należą wszystkie kraje członkowskie Unii Europejskiej, a 20 z nich już zastąpiło swoje waluty krajowe wspólną walutą euro. Żyje w nich łącznie 341 milionów ludzi, ale państw stosujących euro, choć małych, jest więcej. Są to np. także Czarnogóra, Monako, San Marino, Andora i Watykan.

Po 25 latach od utworzenia strefy euro i po 20 latach naszego członkostwa w UE nasuwa się zatem pytanie: dlaczego władze innych krajów dokładają wszelkich starań, aby przyjąć euro i znaleźć się w jądrze decyzyjnym Wspólnoty, a polskie rządy od 20 lat nie rozumieją tej potrzeby? Przecież korzyści z przystąpienia Polski do strefy euro byłoby tak wiele.

1. Korzyści finansowe

Przez 20 lat członkostwa w UE znakomicie wykorzystywaliśmy fundusze Unii Europejskiej oraz w ich ramach programy dla rozwoju Polski. W najbliższej przyszłości powinniśmy więc być zainteresowani kolejnymi możliwościami. Interesujące na tym etapie powinny być dla nas m.in. środki przeznaczane dla państw korzystających ze wspólnej waluty euro, a także dla tych, które chcą ją przyjąć albo już uczestniczą w mechanizmie kursowym ERM II. Są to miliardy, po które nie możemy sięgać tak długo, jak długo polski rząd nie zmieni swojego nastawienia do euro.

2. Korzyści społeczne

Wraz ze wzrostem gospodarczym, który na ogół towarzyszy przystąpieniu do unii walutowej, pojawiają się nowe miejsca pracy. Po pewnym okresie następuje też stabilizacja cen na rynku, czemu towarzyszy wzrost płac, a to bezpośrednio przekłada się na poprawę poziomu życia obywateli. Łatwiej można też porównywać ceny w kraju i za granicą, co zwiększa konkurencję między sprzedawcami oraz wzmacnia pozycję konsumentów. Kraje strefy euro to też nasi główni partnerzy handlowi, cele naszych podróży, a nawet miejsca zamieszkania wielu członków naszych rodzin. Zniknęłaby więc potrzeba ponoszenia kosztów ciągłej wymiany złotego na euro i odwrotnie. Co jednak najważniejsze, uczestnictwo w strefie wspólnej waluty zwiększyłoby bezpieczeństwo finansowe państwa jako takiego, w przypadku popadnięcia Polski w trudności moglibyśmy bowiem liczyć na pomoc Wspólnoty. A to już jest ważne dla wszystkich: i dla tych, którzy pracują, bo kryzys likwiduje miejsca pracy oraz zmniejsza płace, i dla tych, którzy są bezrobotni, i dla tych, którzy są na zasiłkach, rentach czy emeryturach, zewnętrzna pomoc pozwala bowiem państwu na utrzymanie poziomu życia najbiedniejszych.

3. Korzyści gospodarcze

Wejście do unii walutowej podniosłoby konkurencyjność polskiej gospodarki, bo pozwoliłoby obniżyć koszty transakcyjne związane z wymianą walut i zabezpieczaniem się przed ryzykiem kursowym. Wspólna waluta dałaby też Polakom i polskim firmowym dostęp do przeogromnego rynku bankowego Europy, i co bardzo ważne, także obniżenie kosztów kredytów. Wprowadzenie w naszym kraju euro pomogłoby również w wejściu na zagraniczne rynki polskim małym i średnim przedsiębiorstwom. Stałoby się tak dzięki obniżeniu kosztów prowadzenia działalności gospodarczej, możliwości lepszego planowania sytuacji finansowej czy wzrostowi porównywalności i przejrzystości cen w wymiarze międzynarodowym. Zamiana złotego na euro byłaby także impulsem dla zagranicznych inwestorów, którzy dzięki bardziej stabilnej i wiarygodnej walucie zwiększaliby swoje zaangażowanie finansowe w Polsce.

4. Korzyści polityczne oraz te z zakresu bezpieczeństwa narodowego

Być może w kontekście globalizującego się świata i rodzących się nowych zagrożeń, nie tylko ze strony Rosji, względy polityczne oraz te w zakresie bezpieczeństwa narodowego stają się w aspekcie wspólnej waluty teraz najważniejsze. Rozstrzygnięcia podejmowane na szczeblu wspólnej waluty kreować będą cały rynek zjednoczonej Europy. Co więcej, państwa, które pozostają poza strefą wspólnej waluty, w tym Polska, tworzą już niewielką, wręcz marginalną część dochodu całej Wspólnoty. W każdej więc europejskiej sprawie kraje te – nieposiadającej wspólnej waluty – będą miały coraz mniej do powiedzenia.

Szanowany Panie Premierze, wygląda na to, że pozostawanie Polski poza strefą euro nie tylko wyrzuca nas poza główny nurt polityki europejskiej, ale skazuje nasz kraj na peryferyzację, ze wszystkimi zagrożeniami z tego wynikającymi, z zagrożeniami dla bezpieczeństwa państwa włącznie. Musimy więc zastanowić się, czy chcemy być podmiotem kształtującym nie tylko polityczną, lecz także gospodarczą debatę na szczeblu unijnym oraz mieć realny wpływ na decyzje zjednoczonej Europy, czy też wolimy być raczej jedynie ich przedmiotem. Musimy zdecydować, czy chcemy ochrony i obrony ekonomiczno-gospodarczej w Unii – tak jak militarnej w NATO – czy też buńczucznie uważamy, że sami poradzimy sobie ze wszystkimi niebezpieczeństwami, które na nas czyhają. Myślę, że odpowiedź jest oczywista. Dlatego postuluję podjęcie formalnych działań mających na celu spełnienie warunków przystąpienia do strefy wspólnej waluty euro, a po ich wypełnieniu zrealizowanie tego historycznego celu.

By wejść do strefy euro Polska musi spełnić tzw. kryteria konwergencji. Do kryteriów tych należą stabilne ceny (stopa inflacji w kraju nie może przekroczyć poziomu inflacji w 3 najstabilniejszych pod tym względem państwach UE o więcej niż 1,5 punktu procentowego) oraz długotrwała równowaga finansów publicznych (brak nadmiernego deficytu). Ponadto trzeba przez co najmniej 2 lata uczestniczyć w mechanizmie stałego kursu (ERM II), a także mieć stabilne długoterminowe stopy procentowe (mogą one przekraczać stopy w 3 najstabilniejszych krajach UE w tym zakresie najwyżej o 2 punkty procentowe). Konieczne jest też spełnienie tzw. konwergencji prawnej, czyli zagwarantowanie, że przepisy krajowe są zgodne z Traktatem o funkcjonowaniu Unii Europejskiej oraz Statutem Europejskiego Systemu Banków Centralnych i Europejskiego Banku Centralnego.

Szanowny Panie Premierze, wiem, że proces wchodzenia do strefy euro to całe lata, zwłaszcza że nie wypełniamy wszystkich koniecznych kryteriów, ale wiem też, że bez strategii i wieloletniego planu realizacji żadne ambitne cele same się nie osiągną. Postulując zatem podjęcie działań na rzecz przystąpienia Polski do strefy wspólnej waluty euro, chcę zapytać, jakie plany ma w tym zakresie pana rząd.

Adam Szejnfeld
senator RP